KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27-go Marca 1867 r. | № 71. | Lat 46. | Dnia 15 (27) Marca 1867 r.

Środa. | Rano ciepła st. 1, w połud. c. st. 5. Wys: wody st: 9 c. 7. (Przybywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 49 Zachód „ „ 6 „ 23 | Jutro, ŚŚ. Syxta III Pap: i Doroteusza.

— Jutro, w Kościele Archi-Katedralnym Ŝgo Jana, odprawiać się będzie *Nabożeństwo Passyjne.*

— Przez Najwyższe imienne Ukazy do Rządzącego Senatu, z dnia 9 i 10 Marca, Główny Naczelnik Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu, Tajny Radca *Miliutin*, Najwyżej uwolniony został na własne żądanie z powodu choroby, od wspomnionych obowiązków, z pozostawieniem Członkiem Rady Państwa, głównego Komitetu do urządzenia stanu wiejskiego i Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, również jak i w godności Sekretarza Stanu i Senatora; Orłowski Gubernator, Szambelan, Rzeczywisty Radca Stanu, Xiążę *Łabanow-Rostowski*, Najmiłościwiej mianowany został pełniącym obowiązki towarzysza Ministra spraw wewnętrznych, z uwolnieniem od obowiązków Gubernatora Orłowskiego. (Dz: War:).

— *W rozkazie do wojsk Warszawskiego okręgu wojennego*, z dnia 11go Marca r. b., podpisanym przez Głównodowodzącego Jenerał-Feldmarszałka, czytamy: Z powodu zgonu w dniu onegdajszym Komendanta m. Warszawy, Jenerał-Lejtnanta Xięcia *Bebutowa*, polecam zostającemu przy mnie jako przy Namiestniku Królestwa Polskiego, do szczególnych poruczeń, Jenerał-Majorowi *Rozwadowskiemu*, objąć dla czasowego sprawowania, obowiązki Komendanta m. Warszawy. (Dz. W.)

— *Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego*, podaje do wiadomości powszechnej, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych w dniu 5 (17) Stycznia 1866 r. Ustaw Zakładów naukowych średnich, examina kwalifikacyjne na stopień nauczycieli i nauczycielek domowych, nadal odbywać się będą w Radach Pedagogicznych Gimnazjów i Warszawskiej Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej; osoby zatem życzące sobie składać takowy examen kwalifikacyjny w jednym z powyższych zakładów naukowych, winne w tym celu czynić podania do właściwych Naczelników Dyrekcji Naukowych. Co się zaś tyczy osób, od których podania przez Komisję Rządową Oświecenia Publicznego, przyjęte i zakomunikowane już zostały Radzie Wychowania Publicznego, celem przyjęcia od podających właściwych examinów, osoby pomienione, winny zgłosić się do Komitetu Examinacyjnego, w terminie na examin wyznaczonym, gdyż z powodu zwinięcia Komitetu Examinacyjnego, czynności jego z dniem 31 Marca r. b. ustaną i odroczenie examinu miejsca mieć nie będzie. (Dz. W.)

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.* — Na zasadzie artykułu 19go lit: b. Najwyżej zatwierdzonej w dniu 19 (31) Grudnia 1866 r. Ustawy o zarządzie interesami ubezpieczeń w Królestwie i stosownie do art: 8go zatwierdzonej w roku 1845 przez Radę Administracyjną Królestwa, Ustawy o ubezpieczeniu transportów lądowych i wodnych, zatwierdziwszy na rok 1867, bez żadnej zmiany, taryffy opłat od ubezpieczeń tychże transportów w roku zeszłym obowiązujące, a nadto ustanowiwszy taryffę opłat od ubezpieczeń transportów na drogach żelaznych, z wyłączeniem Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, na których ubezpieczenia transportów, ustąpione zostały na lat 6, to jest do 22 Lutego (6 Marca) 1869 roku, Kompanjom tychże dróg, Komisja Rządowa podaje o tem do wiadomości powszechnej z objaśnieniem, iż taryffy rzeczone, osoby interesowane w każdym razie przejrzeć mogą w biurach wszystkich Rządów Gubernjalnych, Naczelników Powiatowych, jak równie u Komisantów przez Rządy Gubernjalne do przyjmowania ubezpieczeń wyznaczonych, zaś taryffy opłat od ubezpieczeń transportów, drogami zelaznemi wysyłanych, które wraz z przepisami poniżej są zamieszczone, mogą być prócz tego przejrzane na wszystkich stacjach drogi żelaznej St. Petersburgsko-Warszawskiej i Warszawsko-Terespolskiej. (D. W.)

— *Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem.* — Ponieważ niektórzy właściciele koni wyścigowych, posyłają klacze swoje do odchowania z ogierami celnemi za granicą, a klacze te po największej części idą tam źrebne i tam ożrebiwszy się, odchowane powracają do kraju, chcąc przeto przyjść w pomoc hodującym konie, podaje do powszechnej wiadomości, że źrebięta takie, to jest, urodzone z klaczy, będących własnością obywateli Królestwa Polskiego, posłanych do odchowania za granicę, będą uważane za krajowe, byleby przed dojściem 4ch miesięcy wieku, były przyprowadzone do kraju, i w tym celu, należy tak przy wyprowadzeniu klaczy o jakich mowa, jak i o powrocie ich zawiadomić o tem Dyrekcję Wyścigów na piśmie, podając rodzaj, maść, odmiany i datę urodzenia zrodzonego za granicą źrebięcia. — Prezes, Józef *Zamoyski.* — Sekretarz, A. *Tykel* (Dz: War:).

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do Policji wykonawczej, zamieszczono:* Według przepisów Najwyżej zatwierdzonych i ogłoszonych w rozkazie do zarządu wojskowego, z dnia 17 Czerwca 1866 roku za Nrem 173, niższe stopnie, tak powracający z urlopów na służbę, jak i wchodzący do niej rekruci, nie mają prawa zabierać ze sobą swych rodzin, którym nietylko kwatery skarbowe, ale żadne jakiekolwiek wsparcia udzielane nie będą. JW. Jenerał-Feldmarszałek Głównodowodzący, mając na względzie, ażeby rekruci teraźniejszego i przyszłych po-

borów z kraju tutejszego, przez nieznajomość tych przepisów, nie dopuścili się mimowolnie przekroczenia onych, rozkazać raczył ogłosić w kraju tutejszym wyżej przywiedzione postanowienie i przy każdym poborze rekrutów, ostrzegać ich, aby swych rodzin ze sobą nie zabierali. O czem podaje się do wiadomości. (Gaz: Polic:).

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do Policji wykonawczej wydanym, zamieszczono:* Przychylnie do wniesionego przez starszych zgromadzenia rzeźników przedstawienia i zgodnie z opinją Magistratu m. Warszawy, dozwala się przez czas trwania w mieście choroby bydlęcej, xięgosuszem zwanej, przepędzać bydło przez most Alexandrowski do godziny 11ej rano, i temiż samemi jak dotąd ulicami, z zachowaniem największego porządku, nad czem Policja baczny dozór rozciągnie. (Gaz: Polic:).

— *Kassa Oszczędności Miasta Waarszwy,* z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 5 (17) Marca roku bieżącego, włącznie wydała xiążeczek nowych 42, na które, tudzież na dawniej, sze, w 267 wnioskach złożono rs. 5,182 kop. 35. Na żądanie zaś 157 uczestników (prócz procentu rs. 25 kop. 61. należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 7,666 kop. 5 i umorzyła xiążeczek 48. Przeto uczestników 17,661, posiada kapitał rs. 650,605 kop. 50. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M., Hr: *Stakelberg*, Nadzwyczajny Poseł i Pełnomocy, Minister Cesarsko-Ruski przy Dworze Austrjackim, z Petersburga; Jenerał-Lejtnanci: *Semeka* z Płocka, *Krüdener* z Wilna; Jenerał Majorowie: *Sumarocki* ze Skierniewic, *Czernicki* z Suwałk; Fligel-Adjutant J. C. M., Pułkownik *Klot*, z Petersburga; Kamerjunkier Dworu J. C. M., Hr: von der *Osten-Saken*, Dyrektor Kancelarji dyplomatycznej przy Namiestniku Królestwa, z zagranicy; Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Ursin Niemcewicz*, z Brestja; Kamerjunker Dworu J. C. M., Rzeczywisty Radca Stanu *Chodyński*, z Petersburga; Rzecz: Radca Stanu *Rosiński*, z Siedlca;—wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Patkul*, do Nowogeorgiewska; Jenerał-Major *Dochturow*, do Petersburga; Koniuszy Dworu J. C. M., Hr: *Rostopczyn*, do Wiednia.

— Senior Arcy-Bractwa czci Serca N. MARJI P., zawiadamia Krewnych i Znajomych zmarłej z tego Arcy-Bractwa, ś. p. Teressy *Lex*, Wdowy po Emerycie, że za duszę jej odprawione będą współcześnie, trzy Msze ŚŚ. żałobne, w Kościele Śtej Anny, Matki N. MARJI P., na Krak:-Przedm:, jutro, d. 28 b. m., o godzinie 10tej. (3,816.)

— Jutro o godzinie 10½ z rana, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, jako w rocznicę imienin ś. p. Teressy *Kubickiej*, oraz jej Familji: Konstantego i Karoliny *Naskich*, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo. (3,817.)

— Wczoraj, w południe, zakończył życie po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Józef-Benedykt *Praszkiewicz;* Prezes Trybunału Cywilnego Płockiego, Magister Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, Radca Dworu, Kawaler Orderów Śtej Anny 3 klassy, Śgo Stanisława 3ej klassy, Śgo Jerzego 5ej klassy i znaku nieskazitelnej służby za lat XV. Mąż niepospolitej zacności, Urzędnik zdolny i nieskażony. W różnych zawodach, jakie przechodził, wszędzie wszystkich umiał sobie zjednać niepospolitemi przymiotami umysłu i serca i rzadką prawością charakteru. Po otrzymanem uwolnieniu ze służby wojskowej w roku 1841 powołany został na Assessora Prokuratorji w Królestwie, następnie mianowany Sędzią Trybunału Cywilnego w Łomży, z kolei Sędzią Apellacyjnym, a w roku 1864 przeznaczony na Prezesa Trybunału w Płocku. Pomimo ważnych zatrudnień obowiązkowych z całą gorliwością sumiennego Urzędnika pełnionych, ś. p. Praszkiewicz na polu dobroczynności wielkie położył zasługi. Mianowany Członkiem Rady Szczegółowej powiatu Łomżyńskiego wspólnie z nieodżałowanej pamięci Stanisławem *Kisielnickim*, prezydującym w tejże Radzie, nadzwyczajną zabiegłością i niezmordowanem poświęceniem przyczynili się znakomicie do powiększenia funduszów Szpitala. Pomysłowy w wynajdowaniu różnych źródeł korzyści, windykował kapitały szpitalne, urządzał bale, loterje, teatra amatorskie, a zachęcając do tych zabaw dobroczynnych, duszą był towarzystwa Łomżyńskiego. Po śmierci ś. p. Kisielnickiego, długi czas pełnił obowiązki Prezydującego, a następnie powołany do Warszawy, ś. p. Praszkiewicz nie chciał porzucić ulubionych mu zajęć i wszedł w skład Członków Rady Szczegółowej Szpitala Śgo Ducha, w której niebawem został Prezydującym. Za jego prezydencji wznoszony i urządzony był teraźniejszy gmach szpitalny, i niemało zawdzięcza on jego opiece. W Płocku ś. p. Praszkiewicz, zajmując się nader gorliwie obowiązkami swego Urzędu, nie chciał jednak pozostać bezczynnym w sprawie cierpiącej ludzkości i przyjął przewodnictwo w Radzie Szczegółowej Sali Ochrony ubogich dzieci. Bezżenny, niemając żadnych bliskich sercu obowiązków, poświęcił cały swój żywot służbie publicznej i usługom dla bliźnich potrzebujących opieki. Cześć jego pamięci!—*Z. Z.* — Exportacja zwłok jego nastąpi w dniu 29tym b. m., t. j. w Piątek, o godzinie 5ej po południu, z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (3902.)

— Wczoraj, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zgasła cała pociecha Rodziców, Marjanna *Dabińska*, młodziuchna dziecina, bo zaledwie rok 1 i miesięcy trzy mająca. Stroskani Rodzice zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro, o godzinie 3 i pół po południu, z Kaplicy przy Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (3894.)

— Hermann *Fritzsche*, artysta-rzeźbiarz, przeniósł się do wieczności, w dniu 26tym b. m., w wieku lat 45. Pogrążona w smutku Żona z czworgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok w dniu jutrzejszym, o godzinie 2½ po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, na cmentarz tegoż wyznania. (3,893.)

— Dziś, o godzinie w pół do trzeciej z rana, po długich cierpieniach, oddał BOGU ducha, ś. p. Jan *Thonnes*, Kupiec i Obywatel.

— Dnia 19 b. m. zmarła w Petrokowie, Alexandra z Krupowiczów Ostaniewiczowa.

— Dziś, o godzinie 7ej rano, zmarł ś. p. Antoni *Sulimowski*, Budowniczy Komissji Rządowej Oświecenia Publicznego.

— Wczoraj w Petersburgu pochowano zwłoki, ś. p. Elżbiety Hr. *Tołstoj*.

— W Lublinie, w dniu 21ym b. m., zakończył życie Stanisław *Oborski*, b. Naczelnik Sekcji Skarbowej, przeżywszy lat 68, i w dniu 19tym b. m., Marja *Zastowska*, Panna w piętnastej wiośnie życia.

— Właściciel Starej Wsi, pod Grzybowem, w Krakowskiem, Wincenty Grodzicki, 3go b. m., licząc wieku lat 103 zakończył życie; zaś w Ameryce, w Styczniu r. b., w Wirginji, kobieta zwana Tanka Milli, zmarła w 136 roku życia; a w Richmond znów inna, Karolina James, w 130 roku życia.

— W Galicji, w obwodzie Żółkiewskim, we wsi Woronowie, pod Bełzem, w macierzystym domu, zakończył życie dnia 25go Stycznia r. b., ś. p. Karol *Cieszewski*, urodzony dnia 19 Listopada 1833 r. Nauki kończył on we Lwowie i tam wstąpił w szeregi literatów; pisał poezje, powieści i luźne artykuły, oraz komedje z powodzeniem na tamecznej przedstawiane scenie, jak: „Zerwany most," „Popas w Żółkwi," „Piekielne męki." Biegły w języku Niemieckim, pisywał także w tym języku do pism perjodycznych. Zdolny, pracowity, a serdeczny i uczciwy, umiał sobie zjednać szacunek powszechny, i co trudniejsza, przyjaźń wszystkich niemal braci *po piórze*. Godziłoby się aby „Tygodnik Illustrowany" umieścił wizerunek i życiorys ś. p. Karola Cieszewskiego.

— W dniu wczorajszym, odbyła się druga i ostatnia prelekcja publiczna Dra *Pawlickiego*, docenta Szkoły Głównej, o „Abelardzie i Heloizie." W dalszym ciągu swego wykładu, szedł szanowny Prelegent za wypadkami Abelardowego życia; wymownemi słowy opisywał jego cierpienia i prześladowania jakich doznawał, potępiony przez sobór w Rheims; nienawidzony przez mnichów Bretońskich, którzy go Opatem swojego klasztoru wybrali; gdy Heloiza osiadła w klasztorze Parakleta, odnowiły się stosunki dwojga nieszczęśliwych małżonków, a wraz z niemi rozjątrzyły się dawne miłości rany. Z tego to czasu przechowane listy Abelarda i Heloizy, pełne niewymownego uczucia, listy te tak sławne, do dziś dnia tak głośne, przytaczał i rozbierał Szanowny Prelegent, jak również jasno wyłożył przyczyny, które spowodowały upadek Abelarda, zwyciężonego na Synodzie w Sens, przez Śgo Bernarda. Synod w Sens 1140 r. potępił 14 zdań z Abelardowych dzieł wyjętych, a Papież Innocenty II wyrok ten potwierdził. Abelard, nie wiedząc o wyroku Papieża, wybrał się w drogę do Rzymu, chcąc tam bronić się osobiście; w drodze zaszedł do sławnego klasztoru w Klunijaku, gdzie tamtejszy Opat Piotr z całą życzliwością go przyjął i nakłonił go do zgody z Śtym Bernardem. Abelard odwołał wszelkie swe zdania, któreby niezgodnemi z wiarą się okazały, i napisał swoją obronę, będącą właściwie wyznaniem wiary. Odtąd stale zamieszkał w Klunijaku, oddając się cały nauce i rozmyślaniom. W samym końcu życia swego, dla poratowania coraz słabszego zdrowia, udał się do klasztoru Śgo Marcellego, pod Chalons nad Saoną i tam życia dokonał w 63 roku swego życia. W dwadzieścia lat potem, umarła Heloiza; dwojga małżonków zwłoki w jednej złożone trumnie, spoczęły w kościele Parakleta, następnie zaś do Paryża przeniesione zostały.— Szczere oklaski nagrodziły pracę Szanownego Prelegenta.

— Program wykładu Professora Szkoły Głównej Doktora Fil: Henryka *Struvego*: „O estetycznem wychowaniu kobiety", który odbędzie się w Auli Szkoły Głównej dnia 29go b. m., o godzinie 5½ po południu, na dochód ubogich Studentów. Wstęp: Słówko o różnych poglądach na przeznaczenie kobiety; Wychowanie domowe, emancypacja kobiety; Charakterystyka jej przymiotów; Wpływ kobiety na sztuki piękne, literaturę nadobną i rozwój smaku estetycznego; Potrzeba estetycznego wychowania kobiety; Udział w takowem sztuk pięknych; Poezja, muzyka i malarstwo, rysunek i roboty ręczne, jako czynniki w wychowaniu kobiety, ich ważność pedagogiczna i ich właściwe zastosowanie.

— Wczoraj w sali teatralnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, powtórzonem zostało widowisko Amatorskie na dochód ubogich, składające się z komedji: „Sidła" i „Zrzędność i przekora;" tym razem Pani Rakiewiczowa, Artystka dramatyczna Teatrów Warszawskich, deklamowała pomiędzy pierwszą a drugą sztuką, poezję „Żeglarz," po której wywołaną została. Zakończyły przedstawienia magji i brzuchomóstwa P. Z. Epstejna. Oprócz kilku sztuk magicznych, zręczny ten czarodziej grał na dwóch harmonijkach ustnych prawdziwie zadziwiająco, wreszcie brzuchomóstwem swoim ciągłą wywoływał wesołość. Osób na wczorajszem przedstawieniu było 250. Dochód z programów widowiska, których sprzedażą, jak to wczoraj nadmieniliśmy, zająć się raczyły: Opiekunka Towarzystwa Dobr. Alexandra z Hr. Chodkiewiczów Hr. Kossakowska, z Panią Jadwigą z Xiążąt Czetwertyńskich Karską, wyniósł przeszło Rubli sto. Podobnie jak na pierwszej reprezentacji, tak i na wczorajszej, zgromadzeni, nie mogli odchwalić się wybornej gry Amatorów; liczne oklaski i wywoływania, świadczyły o tem. Pożądanem by było aby widowisko rzeczone, raz jeszcze powtórzonem być mogło; jest to życzeniem wielu osób.

— Zapowiedziany wieczór muzyczny P. Apollinarego Kątskiego, o którym donosiliśmy, odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej, we Czwartek dnia 4go Kwietnia, w którym będą wykonane następujące dzieła: 1) Sextet Gabrjela Rożnieckiego, na fortepjan, na dwoje skrzypiec, altówkę, wiolonczelę i kontrabas. 2) Sonata Beethovena, poświęcona Kreutzerowi, na fortepjan i skrzypce. 3) Scherzo Szopena, na fortepjan. 4) Septet Beethovena, na skrzypce, altówkę, wiolonczelę, kontrabas, klarnet, fagot i waltornię. 5) Elegja na cześć poety, utworu Ap. Kątskiego, na skrzypce, wiolonczelę, arfę, melodykon i fortepjan. Wokalne numera wieczoru muzycznego będą zamieszczone w szczegółowym programie. W wieczorze tym przyjmą udział P. Emmanuel Kania, oraz Artyści miejscowi, jak również chór z klassy śpiewu Instytutu Muzycznego, pod kierunkiem P. Ciaffei'ego. Początek wieczoru o godzinie 8ej punktualnie. Cena biletów: Miejsce numerowane w pierwszych rzędach rs. 2, w dalszych rzędach rs. 1 k. 50. Miejsca nienumero-

wane rs. 1. Biletów można dostać w xięgarniach: Gebethnera i Wolffa, Sennewalda i Kaufmana.

— Trajedja z dziejów Węgierskich Zriny, Teodora Körnera, przełożona przez L. Jenikgo, i drukowana w Bibljotece Warszawskiej, wydaną została w oddzielnej odbitce. W swoim czasie wspomnieliśmy już o piękności tej Trajedji i zaletach jej przekładu, nie możemy przeto jak powtórzyć jeszcze, iż przekład ten zaleca się wiernością i starannością, a mianowicie, pod względem jędrności i rytmiczności wiersza.

— Dowiadujemy się, że umieszczone będzie wkrótce w „Kółku Domowem,“ sprawozdanie z podróży do Francji Felixa Łojki, Członka Rady Nieustającej i Szambelana Królewskiego, który jako Poseł Nadzwyczajny, w początkach roku 1766 był wysłany do Francji, Hiszpanji, Sycylji i Parmy. Poselstwo do Francji czerpane z własnoręcznego jego rękopismu, ma być bardzo ciekawe i zajmujące.

— Jeden z obywateli z pod Warszawy, Pan *E. S.*, odniósł się do Redakcji „Gazety Rolniczej“ z projektem urządzenia drogi żelaznej konnej z m. Grojcy, od którego powiat Grojecki bierze swą nazwę, do Warszawy. Projektujący przytacza powody za koniecznością owej drogi mówiące. Wzywa dalej Panów techników do orzeczenia w przybliżeniu kosztów projektowanej linji i poczynienia uwag, czyby nie lepiej było w miejsce drogi Grojecko-Warszawskiej, poprowadzić linję do stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Grodisk, z Grójców i połączyć je tym sposobem z Warszawą. W takim razie potrzebaby tylko wybudować 28 wiorst drogi żelaznej konnej. Interessujących się bliżej tą wiadomością odsyłamy do Nru 12 pomienionej gazety z dnia 22go b. m.

— Z funduszu X. Bohomolca i innych zapisodawców, rozdzielono w dniu wczorajszym w Magistracie m. Warszawy, summę rs. 1,117 kop: 69, pomiędzy 147 ubogich, a mianowicie: osobie 1, rs. 54; osobom 5, po rs. 20; osobom 12, po rs. 15; osobom 43, po rs. 10; osobom 48, po rs. 5; osobie 1, rs. 3 kop: 69; osobom 35, po rs. 3; osobom 2, po rs. 2 k. 50.

— Pragnąc we wszystkiem stać się użytecznym uczniom chciwym wiedzy, otworzyłem niezależnie od mego zakładu optycznego, zakład narzędzi i okazów, w którym młodzież zwiedzająca, znajdzie wszystkie gałęzie nauk przyrodzonych przedstawione. Nie zważając na znaczne ofiary, które w tym celu ponieść musiałem, doprowadziłem do skutku to nie małe, jak na siły prywatnego człowieka, przedsięwzięcie; wszakże dla wytrwania na tej drodze i dla utrzymania mego zakładu na stopie, na jakiej się obecnie znajduje, potrzeba mi koniecznie współudziału mężów światłych, oddających się z całem poświęceniem wychowaniu młodzieży; w Was Szanowni Przełożeni i Nauczyciele szkół, spodziewam się pomoc tę znaleść. Ze wspólnego przyłożenia się wyniknie inna korzyść niemniej ważna, niemniej zbawiennie wpływająca na dobro ogólne, a tą będzie podniesienie wyrobów krajowych. Jeżeli kto z odwiedzających zakład mój dopatrzy w nim jakiejś niedostateczności, lub jakiegoś braku, to łatwo taki zapełnić mogę, gdyż w mojej fabryce wyrabiają się najrozmaitsze w dziedzinie nauk przyrodzonych używane narzędzia, które dzięki moim rozgałęzionym stosunkom, z najcelniejszemi zagranicą zakładami, podług najnowszych wynalazków i ulepszeń wykonać jestem w stanie. Zamiast sprowadzania więc tych narzędzi z zagranicy, nabywać je można u nas z mniejszym kosztem i w dobroci wcale nieustępującym tamtejszym. Za pośrednictwem także moich zakładów, nabycie tych środków pomocniczych, jako to: aparatów fizycznych, chemicznych i zbiorów mineralogicznych, z niewielkim nawet nakładem da się uskutecznić, i tym sposobem z łatwością utworzy się zbiór okazów i narzędzi, do wykładu nauk przyrodzonych nieodzownie potrzebnych. Polecam się więc powyższym zakładom uczonej i uczącej się Publiczności, oświadczając gotowość do wszelkich usług, ku pożytkowi ogólnemu, a to bez żadnych stronności, i tuszę sobie, że wdzięczność odwiedzających, będzie rękojmią zamiarów moich.— Jakób *Pik*, Optyk Miasta Warszawy.

— *Dom Zleceń Rolników Nadwiślańskich.*— Podaje do wiadomości, że na mocy upoważnienia Rządu, odbędzie się w mieście Lublinie w dniu 18 (30) Kwietnia r. b., Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów tegoż Domu, na którem sprawozdanie za dwa ostatnie lata przeczytane i billans ksiąg pod zatwierdzenie przedstawionym będzie.— Z uwagi, że termin egzystencji Domu Zleceń, zakreślony kontraktem współkowym, z rokiem zeszłym już upłynął, a ogólne Zebranie z powodu tego stanowczo wyrzec będzie winno o dalszym losie tej Instytucji, raczą Szanowni Panowie Akcjonarjusze licznem zgromadzeniem się Zebranie to zaszczycić, jako osobistego interesu każdego z nich żywo dotyczące. Nieobecny na Zebraniu a z uchwały jego niezadowolony, sobie tylko winę przypisać będzie przymuszony, iż w obradach udziału nie przyjął. Przytem dla otrzymania samej prawomocności, Zebranie to licznie reprezentowanem być powinno.— Panowie Akcjonarjusze, pragnący znajdować się na Zebraniu, obowiązani są złożyć akcje swoje w naturze w przed dzień w kantorze Domu, lub w sam dzień Zebrania przy wejściu na salę.— *Wydrychiewicz*, *Jasieński i Bieliński.* (3,877).

— *Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku.*— Zawiadamia osoby interesowane, że przy Zakładzie Wód tutejszych, potrzebną będzie na czas tegorocznej pory kąpielnej orkiestra z 12 artystów skompletowana należycie uzdolnionych, pod którym to względem wymagane jest świadectwo Instytutu Muzycznego w Warszawie, lub jednego z PP. Dyrektorów orkiestr teatralnych Warszawskich. Etat Zakładu przeznacza dla orkiestry wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie rs. 450. A prócz tego orkiestra pobierać będzie oddzielne wynagrodzenie za granie na zabawach za oddzielnem umówieniem się z osobami interesowanemi. Wolno także orkiestrze jak zwykle u wód witać i żegnać gości. Zgłaszania się entreprenerów przyjmować będzie Zarząd Wód do dnia 18 (30) Kwietnia r. b. Bliższe zaś informacje powziąść można w miejscu u Zarządu Wód.— W Ciechocinku, dnia 3 (15) Marca 1867 r.— Prezydujący, *Rejewski.*

— Wczoraj Pani Adela *Hoffmann*, udała się do Paryża dla zaopatrzenia magazynu swego w świeże modele letnie i wiosenne, a które to ostatnie na Święta Wielkanocne nadeśle.

— *Dom Zleceń Rolników z nad Warty i Pilicy.*— Uzyskawszy pozwolenie JW. Gubernatora Gubernji Petrokowskiej, na zwołanie ogólnego Zebrania Akcjonarjuszów Domu, mamy zaszczyt, stosownie do Paragrafu 17go kontraktu Spółki, zawezwać posiadaczy Akcji na toż zebranie, mające się odbyć w dniu 15 (27) Kwietnia r. b., o godzinie 10tej z rana, w mieście Petrokowie. Zwracamy przytem uwagę Akcjonarjuszów, że w myśl Par: 20go kontraktu, aby uchwała ogólnego zebrania prawomocną była, musi na takowem, oprócz Komitetu Nadzorczego i Spólników firmowych, być reprezentowaną przynajmniej szósta część Akcji w obiegu będących.— Petrokow, dnia 11 (23) Marca 1867 roku.— *Rucz, Siemieński, Zielonka* i Spółka. (3,781.)

— (Art. n.) „Strach ma wielkie oczy“, mówi przysłowie: czasem też dzielne ma nogi, chociaż niekiedy *pożyczane*. Franio W., chłopiec o złotem sercu, ale nienawidzący towarzystwa takich Pań, jak *Gramatyka*, *Arytmetyka* etc., wołał nieraz Szczygły po polnych gruszach wykręcać, niżeli z Muzami przestawać. Przy jednej z takich operacji, zastał go przeszłej wiosny guwerner, który niemogąc od godziny doszukać się pupilla swego w domu, postanowił wsiąść na koń i wyśledzić pobyt jego. Pan metr miał pełnomocnictwo rózgi i nielubił żartować; Franio przeto siedząc na gruszy, ani myślał o zejściu, boć to przecie każdy robak swojej skóry broni. „Złaź mi chłopcze“, wołał guwerner, „bo ja po ciebie wlezę“. Nie mogąc się doczekać skutku wezwań o poddanie się, guwerner, tęgi zresztą gimnastyk, był już na połowie pnia, gdy w tem Franio patrząc z góry na konia, który stał spokojnie pod drzewem, spuścił się jak wiewiórka po gałęziach i w desperackim skoku opuściwszy się na siodło, drapnął do domu pod skrzydła mamy dobrodziejki, zostawiając swego mentora wśród zielonych konarów, zkąd musiał ze dwie wiorsty piechotą zdążać do domu. Nie podawalibyśmy tego faktu, gdyby nie był autentycznym; niechcąc jednak szerzyć złego przykładu, zniewoleni jesteśmy dodać, że pomimo prośb mamy dobrodziejki, która nawet rózgę schowała, ojciec czując

na co syn zarobił,
Rózgi wprawdzie nie znalazł, lecz kijem go obił.

Od tego czasu Franio nauczył się czterech działań arytmetycznych i rozumie co to *Gerundium*.

Przyjaciel Frania *W. G.*

— Wczoraj na scenie Teatru Wielkiego, odbyła się próba 4ro-aktowej opery Belliniego, „Beatrice di Tenda,“ którą Artyści Włoscy wkrótce mają przedstawić. Opera ta, jedna z pierwiastkowych kompozycji Belliniego, dotychczas w całości w Warszawie wykonaną jeszcze nie była.

— Jutro, magik P. Z. Epstein, da przedstawienie w Teatrze Wielkim.

— Cyrk P. Renza, na powszechne żądanie, przedłużył jeszcze w Petersburgu przedstawienia; zaś Cyrk P. Hinné, również znany w Warszawie, doznaje obecnie w Moskwie powodzenia.

— Panie SS.! *Co prawda to nie grzech.* Masz zupełną słuszność co do zagranicznego wyrazu *delikatessy*, zwłaszcza, że nie każdy specjał zasługuje na tę nazwę. Bo naprzykład, co tu jest osobliwego kiełbasa, choćby i *Węgierska?* Kiełbasa kiełbasą i basta! tem bardziej, że nie jeden skonsumowawszy jej z półtora łokcia, ani się domyśla, że owa kraina *Węgierska* jest w handlu *Kocha*, albo *Eberleinowej!* Inne zaś osobliwości, jak *ostrygi*, *raki morskie*, gniazda *Indyjskich* jaskółek i t. p., są to *przysmaczki*, bez których uderzywszy się oburącz w piersi, moglibyśmy tak dobrze obejść się, jak bez wyrazu *delikatessy*. Jestem więc twojego zdania, aby wyrzucić ten wyraz jako przybłędę, a użyć w miejsce jego, np. *łakocie*, tylko, że to *kocie* nie musi być także arcysmaczne, niech więc zostanie handel win i przysmaczków. — *Wawrzyniec K...*

— W skutku ballotowania przyjęci zostali jako członkowie do Towarzystwa „Harmonja“: PP. Kremky Henryk, v. Rein Karól, Dr. Schanzer Władysław, Burgraf Henryk, Arendt Felix, Hertel Władysław, Lorcz Marcin, Pfeiffer Adolf, Zawadzki Kazimierz, Küntzel Rudolf, Siewczyński Teodor, Stein Leon, Samuelsohn Siegfried, Stockmann August.

— Magik *Mehay*, który zeszłego lata dawał przedstawienia w tak zwanem „Orfeum“, na Miodowej ulicy, występuje obecnie z sztukami magicznemi w jednym z teatrów Petersburgskich.

— Do Petersburga przybył słynny skrzypek Ferdynand Laub; spodziewani zaś tam są: Roger, tenor niegdyś opery Paryzkiej, oraz znakomita artystka dramatyczna Niemiecka, P. Sesach.

— Wczoraj pojawiły się już nowalje, jako to: rzodkiewki czerwone, pieczarki; nadto tegoroczne gruntowe kartofle, jak niemniej i czerwone pomidory, lecz wyrośnięte w ziemi Egipskiej.

— Od paru dni zajęto się energicznie do plantowania nowej ulicy, łączącej Krak:-Przedm: z ulicą Mazowiecką. Wkrótce jak się zdaje ulica ta, stanie się już dogodną pomiędzy temi dwoma punktami kommunikują.

— Słyszeliśmy o zamiarze rozprzestrzenienia uliczki, łączącej Podwale z ulicą Długą, przez zrzucenie klinowato wystającego na nią muru sąsiedniej possessji.

— W dniu 23-cim b. m., w fabryce wyrobów metalowych pod Nrem 767, przy ulicy Elektoralnej, Tadeusz Laszkiewicz, terminator, lat 15 mający, schwycony przez własną nieostrożność pasem od maszyny, uległ złamaniu lewej ręki w dwóch miejscach, w skutek czego odesłany do szpitala Śgo Ducha na kurację. — Tegoż dnia pod Nrem 2373, przy ulicy Dzielnej, z mieszkania zamkniętego, skradziono różne rzeczy, wartości rs. 138. — W dniu onegdajszym, Krystyna Goldkisz, sługa, lat 52 mająca, będąc w stanie nietrzeźwym, weszła na podwórze jednego z domów, przy ulicy Wróblej i padłszy tam, nagle zmarła; zwłoki jej zabezpieczono do zejścia sądu.—Tegoż dnia, Anna Kwaśniewska, zostająca w służbie pod Nrem 773, podnosząc z ziemi beczułkę z piwem, upadła i złamała sobie prawą nogę powyżej kolana; po podaniu jej natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do szpitala Śgo Ducha odesłaną została.—Również dnia onegdajszego, powożący dorożką Nro 391, na rogu ulic: Bielańskiej i Senatorskiej, najechał na przechodzącego Moszka Sianowicz, lat 16 liczącego, który uległ silnemu stłuczeniu głowy

i prawej ręki, lecz nieszkodliwie, i po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, odesłany został na kurację do swoich krewnych. Dorożkarz zaś ratował się ucieczką, lecz aresztowanie go zarządzono. — W nocy, z dnia 10 (22) na 11 (23) b. m., Marjanna Ptaszyńska, w służbie pod Nrem 2009 zostająca, nagle zmarła; zwłoki jej zabezpieczono na miejscu do zejścia sądu.— W dniu 11 (23) b. m., z mieszkania jednego z Xięży Kościoła Śgo Krzyża, skradziono portmonetkę z 110 rublami, i tegoż dnia zginął w tymże kościele z ołtarza Śgo Rocha, krzyż z nowego srebra z relikwiami, arszyn wysokości mający, na podstawie którego, wyryte były litery B. S. R.; najściślejsze śledztwo tych kradzieży, natychmiast było zarządzone i winni spełnienia onych, znajdują się już w rękach policji. Pieniądze u Xiędza skradł dawny jego znajomy, w czasie odwiedzin, zdoławszy do czasu zatrzymania, stracić rs. 52, resztę od niego odebrano; krzyż zaś ukradła służąca i sprzedała drugiemu służącemu za rs. 1 kop: 5, i ten również odebrany został. (Gaz: Polic:).

— Wczoraj znalezioną w kontramarkarni Teatru Amatorskiego, Warszawskiego Tow: Dobroczynności, rękawiczkę, odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— Majątek familji Rothschildów, według pewnej wiadomości, ceniony jest na 13 milliardów franków, a roczny dochód z procentów, nie rachując zysków z przedsiębierstw, na 60 milionów franków.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 22 Marca.* — Lord Stanley oświadczył dzisiejszej nocy w Izbie niższej, że Francja doradzała Porcie odstąpienie wyspy Kandji Grecji. Nie wie on jednak czy rada ta była popieraną przez Austrję i Rossję.— Wczoraj na posiedzeniu Izby niższej, P. D'Israeli przyrzekł przedstawić bil reformy, dotyczący Irlandji. — W nocy z Niedzieli na Poniedziałek, panowała tu silna burza, jak to zwykle bywa około porównania dnia z nocą. Wiele okrętów zostało rozbitych lub znacznie uszkodzonych. Straty w ludziach jeszcze z pewnością liczebnie określić nie można. (Nordd. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 22 Marca.* — Dziś krążyła tu pogłoska, naturalnie bardzo nieprawdopodobna, iż Hr, Bismark oznajmił Rządowi Francuzkiemu, że niesprzeciwiałby się wcale ustąpienia na jego korzyść Luxemburga, byleby tameczne fortece zniesionemi zostały.—Co się tyczy wieści o wyjeździe Jenerała Fleury do Wiednia z missją sekretną, to zaprzeczają jej stanowczo; być może tylko, iż Jenerał ten uda się z polecenia Cesarza do Pesztu, dla złożenia powinszowań Cesarzowi Austrjackiemu przy koronacji w tem mieście. — Słychać, że Anglja w kwestji Kandjockiej, stanowczo oświadcza się za nietykalnością territorium Tureckiego, lecz zgadza się pracować łącznie z innemi Mocarstwami, nad polepszeniem losu Chrześcijan Ottomańskich. W takim stanie rzeczy Anglja różniłaby się w zdaniu z Francją, która się oświadczyła za ustąpieniem Kandji Grekom.— Mowa tronowa Wiktora Emanuela, dobrze tu podobno w sferach wyższych przyjętą została.—Cesarz oglądał wczoraj roboty na polu Marsowem. (Ind. Bel.)

HISZPANJA.—Wkrótce rozpoczną się w Madrycie posiedzenia Kortezów, a Rząd ze względu na tę okoliczność zamianował już Margrabiego Miraflores Prezesem Senatu. Usposobienie umysłów w Hiszpanji, niezdaje się być zbyt nieprzychylne Rządowi. Dowodem tego jest fakt, iż rozmaite korporacje, w adresach wynurzyły zatwierdzenie okólnika Ministerjalnego, zbijającego stanowczo fałsze rozsiewane o Hiszpanji przez prassę zagraniczną. (Schl. Ztg).

TURCJA. — Dzienniki Wiedeńskie zapewniają, że Fuad Pasza udzielił odmowną odpowiedź na rady udzielane Porcie przez Francją, co do ustąpienia Kandji. Odmowę tę trudno wymotywować teraźniejszem położeniem rzeczy, gdyż podług ostatnich doniesień ze Wschodu, powstańcy Kandjoccy mają w posiadaniu całą prawie wyspę, a Turcy zamknięci w trzech twierdzach. Dla tego to Porta postanowiła odwołać Mustafa Paszę, a w jego miejsce zamianowała dowódcą wojska na Kandji Riza-Paszę, byłego Posła w Atenach. Ta zmiana osób pewno nie wiele zaszkodzi powstaniu, gdyż takowe ciągle jest zaopatrywane w posiłki, amunicję i żywność przez dwa niezmordowane parostatki: „Panhellenion" i „Arkadion". Drugi z tych statków, tylko co nie stał się w tych dniach przyczyną zerwania między Turcją i Grecją. Dwa okręty Tureckie wojenne zjawiły się w Pireus, aby czatować na odjazd, zabierającego tam ładunku parowca Greckiego. Rząd Grecki zaprotestował przeciw podobnemu stróżowaniu, a wydaleniu siłą okrętów Tureckich zapobiegło jedynie to, że takowe opuściły port Pireus, jakkolwiek Poseł Turecki odpowiedział na protestacją Grecką, iż w czasach pokoju, okręty Tureckie mogą wpływać do każdego Portu Grecji. (Nordd. All. Ztg).

AMERYKA. — „Monitor" podaje wiadomość z Port-au-Prince, datowaną 23go Lutego, o powstaniu przeciw Prezydentowi Hajtyjskiemu, Geffraidowi. W nocy z 22go na 23ci, pałac narodowy został zaatakowany przez oddział powstańców. Odparci przez posterunek straży, powstańcy zwrócili się ku więzieniu, którego bramy wyłamali i zdołali opanować jeden z fortów miasta. Wojska składające załogę Port-au-Prince zebrane pospiesznie i wysłane w pogoń za powstańcami, uśmierzyły powstanie nad ranem. Miasto ogłoszono w stanie oblężenia, a przy odjeździe poczty, spokojność była już zupełnie przywróconą. (Ind. Belge).

Ostatnie Wiadomości.

Ciało Prawodawcze Francuzkie nie odbywało dnia 23go b. m. posiedzenia publicznego, tylko roztrząsało w biurach projekta do prawa o prassie i o zgromadzeniach. Projekta te, równie jak projekt o reorganizacji armji, były krytykowane dość ostro na tych rozprawach przygotowawczych, a Komissarze wyznaczeni na sprawozdawców, nie są bardzo dobrze usposobieni dla nowych reform, jakkolwiek z drugiej strony mała ich liczba tylko radykalnie jest takowym nieprzyjazną. — Dnia 25go b. m. Izba miała rozpocząć rozprawy nad ważnym projektem zniesienia przymusu osobistego.— Xiążę Humbert Włoski spodziewany był w Paryżu 23go b. m. — Krążyła także wieść, że na wystawę zjedzie do stolicy Francji i Król Pruski.

Z Wiednia donoszą, iż zakommunikowany przez „Presse“ Wiedeńską z Paryża telegram, jakoby Austrja udzieliła odmowną odpowiedź na zawezwanie Gabinetu Francuzkiego, co do przyłączenia się do protestacji przeciw przymierzom między Prusami a Niemcami Południowemi, jest od początku do końca zmyślony.—Cesarz Austrjacki opuścił na dwa dni Budę, udając się do Wiednia. Po powrocie, ma zrobić wycieczkę do Siedmiogrodu.

Depesza z Belgradu, z 24go b. m., zawiadamia, że podróż Xięcia Michała do Konstantynopola, odroczona jedynie skutkiem jego słabości, wkrótce przyjdzie do skutku. Turecki Komendant twierdzy Belgradzkiej ma towarzyszyć Xięciu.—W Bukareszcie, jak to już wzmiankowaliśmy w telegramach, przyszło 21go b. m. do zaburzeń. Wielu włościan oczewiście podburzonych przez ajentów rewolucyjnych, przybyło do stolicy domagając się tłumnie nowego rozdziału własności gruntowej. Burzyciele jednak zostali przez wojsko rozpędzeni, a przywódców aresztowano.

Król i Królowa Portugalscy, mieli 5go b. m. udać się w podróż do Paryża.—W Peszcie ma być utworzony Konsulat Pruski.—Xiążę Gramont Poseł Francuzki w Wiedniu, zaprzeczył pogłoskom o misji Jenerała Fleury. (Ind: Belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Belgrad, 26go Marca. — Xiążę wyjeżdża do Konstantynopola we Czwartek, dla podziękowania Sułtanowi za ewakuację fortec. Jedynym warunkiem ewakuacji jest zatknięcie sztandaru Tureckiego obok Serbskiego.

Wiedeń, 26go Marca.—Dziś zawarty zostaje traktat handlowy Austrjacko-Niderlandzki.

Praga, 26 Marca. — Luxemburg jest ciągle kwestją na porządku dziennym.— Gazety odradzają czynienia przypuszczeń z powodu patrjotyzmu.

Haga, 26 Marca. —Izba we Wtorek uchwaliła budżet wojenny i reorganizację systemu obrony.

— Rozmaitości. — Felix Van-Hoven, piętnastoletni syn Kapitana okrętowego w służbie Duńskiej, wybrał się w tych dniach z trzema rybakami dla objerzenia sieci, w pewnem oddaleniu od brzegu zarzuconych. Pod wieczór, stosownie do umowy, rybacy mieli go na brzeg wysadzić, a sami w dalszą stronę popłynąć. Pomimo mgły nieprzejrzanej, dobili do lądu i młodzieniec raźnie z łodzi wyskoczył, w zamiarze zdążenia ku domowi. Noc jednak upłynęła, Felix nie wrócił do domu, a rodzice jego w okropnej niespokojności kilkakrotnie posyłali i nad brzeg morza i do rybaków z któremi chłopiec się był wybrał. Rybacy dopiero około południa w dniu następnym powrócili, oświadczając, że młodzieńca w danym punkcie na ląd wysadzili. Miesiąc upłynął, a zrozpaczeni rodzice żadnej wiadomości o drogiem dziecięciu nieotrzymali, i dopiero kilka dni temu, przyniesiono do ich domu pugilares Felixa, starannie zawinięty w paltot gumowy w jakim na morze się był wybrał; całe zaś to zawiniątko było jak najstaranniej i silnie rzemiennym jego paskiem skrępowane. Na kartkach pugilaresu, następujące słowa ołówkiem wyraźnie wypisane były: „*Godzina piąta wieczorem*, 2go Lutego. Rybacy od dziesięciu minut odpłynęli; głosu mego nie usłyszą, a tem mniej znaków nie dojrzą. Mgła nieprzejrzana. Nie na brzeg, ale na chwilową mieliznę odpływem morza utworzoną, mnie wysadzili. Biedna matko, biedny ojcze, o waszym tylko serdecznym żalu myślę. Nie z własnej winy mojej, serce wasze zakrwawione będzie! Boże odpuść mi grzechy moje, wy darujcie uchybienia! *Godzina szósta.* Wody mam po kolana, fale dość silne, zaledwie utrzymać się już mogę. Korzystam z ostatniej chwili aby z tego co mam przy sobie zrobić zawiniątko zdolne zabezpieczyć pugilares od wilgoci. Matko, ojcze, syn wasz umiera, całem sercem was kochając! Boże bądź mi miłościw!“—Zaiste, niewiadomo co więcej podziwiać, czy pobożną miłość synowską tego dziecięcia, która całe zajęcie ostatnich chwil życia jego stanowiła, czyli też męzki hart nieulękłej duszy, który mu pozwolił w tak okropnem położeniu, skreślić powyższe wyrazy i z tak zimną krwią myśleć o zabezpieczeniu ich od zagłady. Takie dziecię, bohater! tak jak niewdzięczne dziecko potwór szkaradny!

— Sentymentalna Panienka, chcąc się otruć z serdecznej rozpaczy, zażyła porządną dozę *Proszku Perskiego.* Przywołany Doktór, zaradziwszy złemu, dodał sposobem przestrogi: „Dziwnegoś się Pani chwyciła środka: przecież miłość jest miłością, a Karaluch Karaluchem.“

Szarada.

Oto Szarada łatwa i niedługa
Pierwsza litera, wspak litera *druga*,
A te *dwie*, wszyscy jak sądzę przyznają,
Że pewnych ludzi ładnie ubierają.
(Zeszła Szarada: *Pieczeniarze.*)

Wiadomości Xięgarskie.

— Xięgarnia i Skład Nót Muzycznych **Michała Glücksberga**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieś. w domu Wgo Grodzickiego Nr 9 (411), otrzymała na Skład Główny następujące Nowości:

Xiążka kucharska, czyli jasna i dokładna nauka sporządzania potraw mięsnych i postnych, zawierająca znaczny zbiór niezawodnych przepisów: gotowania, pieczenia ciast, sporządzania kremów, galaret, sałat, robienia różnych napojów, cukrów, lodów, konfitur, konserwowania wszelkich żywności, tudzież sposób ustawiania stołów i. t. d., przez **J. Bobreckiego**, wydanie 3cie z ryciną, Rzeszów 1866 r. cena rs: 1 kop: 50.

Jaś Sadowski, założyciel sadów czyli nauka o hodowaniu drzew owocowych dla użytku młodzieży wiejskiej, wydanie 2, z 70 rycinami, Rzeszów, 1865 r; cena kop: 60.

Rozmowy łatwe, zastosowane do życia towarzyskiego w 3ch językach: Polskim, Francuzkim i Niemieckim przez Frengsa, 6 wydanie, ułożył J. P. Rzeszów, 1865 r., cena kop: 45.

Majątek Ziemski,

o sześć wiorst od Miasta Warszawy odległy, po tej stronie Wisły, rozległości około 480 diesiatin (32 włók) najlepszej ziemi, w których 45 diesiatin (3 włók) łąki. Składający się z trzech folwarków, każdego czasu do sprzedania, z inwentarzem lub bez takowego, całkowicie lub częściowo. Wiadomość w drukarni „Kurjera Warsz." (3819).

Są do sprzedania z wolnej ręki **Dobra Ziemskie**

Popień i Rewica Szlachecka

z przyległościami, mająca rozległości włók 104 czyli około 2080 dziesiatyn, w tym lasu włók 30 (600 dzies:), pola ornego 54 (1080 dzies:), łąk 8 (160 dzies:), krzaków po wyciętym lesie włók 7 (140 dzies:), reszta dróg, wód i pod budynkami—w glebie po większej części pszennej, reszta dobrej żytniej; położone o pół mili od stacji kolei żelaznej Rogów. Dobra te kupić można z inwentarzem żywym i martwym, budynki po większej części są murowane, ogród Angielski i owocowy, kilka sadzawek zarybionych, młyn i wiatrak, gorzelnia w dobrym stanie. O warunkach sprzedaży powziąć można wiadomość na miejscu u właścicielki. (19591)



ZEGARY stołowe i ścienne, Francuzkie, regulatory Wiedeńskie, zegarki kieszonkowe męzkie i damskie, złote i srebrne, z najcelniejszych fabryk Europejskich, oraz Zegary zwyczajne ścienne, nadeszły do Zakładu Zegarmistrzowskiego

AUGUSTA REINEKE,

przy ulicy Podwale Nro 528, wprost pałacu Wej Dyzmańskiej.— Tamże przyjmują się wszelkie reparacje za poręczeniem. (3,868)

Niespełna cztery centnary

CHMIELU,

jest do zbycia; o cenie dowiedzieć się można w Xięgarni PP. Gebethnera i Wolffa, przy ulicy Krak:-Przedmieście i róg Czystej, gdzie próbki rzeczonego Chmielu widzieć można. (3898)

W Dobrach **Powiercie**, przy stacji Koło, w Gubernji Kaliskiej, **Nasienie MARCHWI** białej, pastewnej, oraz **BURAKÓW** czerwonych, pastewnych, własnej produkcji, sprzedaje się po cenach:

Marchwi funt po kop: 30.
Buraków funt po kop: 15.

Za przesłaną należność, pod adresem do Administracji dóbr Powiercie, **pod Kołem**, nasiona expedjują się pocztą, bez doliczenia kosztów opakowania. (3869).

R Y G A Ł Y

i różne utensylja piwniczne, z handlu ś: p: Ignacego Adamkiewicza, są do nabycia, na miejscu (dom niegdyś Krzemińskiego, róg Żabiej, a placu rybnego za Żelazną bramą). (3876)

Wiadomość dla PP. Inżenierów.

Jest do nabycia **RAJSCAJG**, wartości około rs: 15. ulica Bracka, Nr 1591, w oficynie lewej, 1sze piętro, gdzie dzwonek. Zgłosić się można przed 9tą rano i po 6ej wieczorem. (3814)

Dolina Szwajcarska.

W Sobotę dnia 30 Marca **Wielkie Przedstawienie** P. **Bellachini**, Sztukmistrza Najjaśniejszego Króla Pruskiego, gdzie po raz pierwszy przedstawioną będzie **Sphynx** czyli głowa cudowna, nigdy tu jeszcze nie okazywana. (3379)

C E N Y
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: $67^1/_2$.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: *Il Trovatore* (ostatni raz) przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.— Jutro: Przedstawienie sztuk magicznych Pana *Zygmunta Epstejn.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Kapelusz zegarmistrza.* — *Portrety.* — *Morderca.*—Jutro: *Gaduły.*—*Tańce.*



MUZEUM
ANATOMICZNE,

w Hotelu Wileńskim (na Tłomackiem), bezwarunkowo do Niedzieli, dnia 31 b: m:, jest do widzenia.

(519) **A. KALLENBERG.**

Przyjechali do Warszawy: Branicki Władysław, Hrabia z Brześcia.
Wyjechali: Błeszyński Felix, Ob: do Młodzianowa.
Przyjechali z za granicy: Dudrewicz Leon, Doktór Medycyny z Paryża.
Wyjechali za granicę: Beuther Robert, Kupiec do Berlina (G. P.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 27 Marca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	75	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	—	78	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	50	71	25
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	33	57	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	—	109	50
„ „ „ z r. 1866,	105	50	105	—
Bilety Banku Cesarstwa	79	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	56	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	85	50	85	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	88	50	87	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 105. Od Listów likwidacyjnych k. 130.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 26 Marca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 65 do rs. 7 k. 80; żyta od rs. 4 kop. 95 do rs. 5 k. 10; owsa od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 15; gryki od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 35; kartofli od rs. 2 k. 40 do rs. 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 26 Marca, za wiadro od rs. 3 k: 71, do rs 3 k. 80; za garniec od rs. 1 k 23 do rs: kop: 26.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski.*